

Tomasz Małyszek

HARRY ROWOHLT
I CASPAR VON SCHRENCK-NOTZING
ZDERZENIE DWÓCH NARRACJI
O NIEMCACH PO 1945 ROKU



HARRY ROWOHLT
I CASPAR VON SCHRENCK-NOTZING

Tomasz Małyszek

HARRY ROWOHLT
I CASPAR VON SCHRENCK-NOTZING

ZDERZENIE DWÓCH NARRACJI
O NIEMCACH PO 1945 ROKU

Kraków

Wydanie publikacji zostało dofinansowane ze środków Wydziału
Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego

© Copyright by Tomasz Małysek and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2021

ISBN 978-83-242-3750-0
e-ISBN 978-83-242-6576-3
TAiWPN UNIVERSITAS

Recenzja
prof. dr hab. Wojciech Kunicki

Opracowanie redakcyjne
Dagmara Wachna

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

Na okładce obraz
Hanna Małysek, Nocą na rozdrożu

www.universitas.com.pl

Zamiast wstępu

Opowieść o Niemcach można byłoby równie dobrze nazwać „niemiecką story” z uwagi na znaczenie amerykańskiej i westernizacji Niemców w dobie wiwisekcji różnych dyskursów politycznych i kulturowych po 1945 roku. Ponieważ nie ma tu znaczenia formalny podział na kulturę wschodnio- i zachodnioniemiecką, synchroniczna prezentacja wydarzeń nie zaburzy ich porządku czasowego po dwóch stronach niemiecko-niemieckiej granicy. Jedynym kryterium pozostanie czas, a miarą będzie siedem dekad w latach 1945–2015, czyli do śmierci bohaterów tej książki. Pojedyncze odwołania do wydarzeń sprzed 1945 roku nie usuną cezurę końca II wojny światowej.

Niniejsza historia składa się zasadniczo z dwóch równoległych opowieści, które rozgrywają się na lewicowych i prawicowych biegunach niemieckiej polityki i kultury. Na jednym z biegunów znajduje się życie Harry’ego Rowohlta, który urodził się w 1945 roku, w istocie po wojnie, na drugim – opowieść o życiu i twórczości Caspara von Schrencka-Notzinga, który przyszedł na świat w 1927 roku, a koniec wojny zbiegł się z jego wejściem w dorosłość.

Schrenck-Notzing i Rowohlta byli zupełnie różnymi osobowościami, jednak połączył ich fakt, że przyszło im żyć w Niemczech Zachodnich i równie mocno zaangażowali się w narrację o nowych Niemcach w dobie reedukacji, choć z własnego wyboru znaleźli się na jej antypodach. Konfrontacja tych dwóch postaw ułatwia zrozumienie, co stało się z Niemcami w latach 1945–2015.

Schrenck-Notzing opisywał jako publicysta przyczyny i skutki „prania charakterów” (niem. *Charakterwäsche*), inaczej – reedukacji Niemców – z punktu widzenia konserwatysty. Identyfikował i krytykował lewicowe tendencje w kulturze i mentalności niemieckiej po 1945 roku, które w znaczącym stopniu ukształtowały nowych Niemców. Do jego inicjatyw należało powołanie konserwatywnego czasopisma kulturalnego „*Criticón*” oraz Fundacji Wsparcia Konserwatywnego Kształcenia i Badań (niem. *Förderstiftung Konservative Bildung und Forschung*) w Monachium.

Rowohlt na własnej skórze doświadczył skutków reedukacji i mógł uchodzić za wzorcowo wykształconego Niemca o lewicowych poglądach. Z takiej perspektywy opowiadał o sobie i o swoich rodakach, którzy zresztą licznie uczęszczali na jego odczyty i wieczorki autorskie. Konsekwentnie tłumaczył literaturę angielską i amerykańską, grał bezdomnego w serialu telewizyjnym WDR *Lindenstraße* i przez lata prowadził w gazecie „*Die Zeit*” kolumnę *Pooh's Corner*, czyli *Kącik Kubusia Puchatka*. Od czasu do czasu deklarował się publicznie jako komunista, choć nigdy nie mieszkał w NRD, lecz spędził życie w mieszczańskim Hamburgu.

Wprawdzie niniejsza książka nie jest typową biografią ani też podwójną biografią, jednakże warto wskazać na kilka faktów z życia rodzin von Schrencków-Notzingów i Rowohltów przed 1945 rokiem, aby lepiej zrozumieć, jak to się stało, że dwóch tak odmiennych opowiadaczy historii po odmiennych stronach politycznej barykady zostało komentatorami poniższej „niemieckiej story”.

W rodzinie Rowohltów dziadek od strony matki, Franz Pierenkämper, był redaktorem w „*Bochumer Volksblatt*”. W 1917 roku zaangażował się politycznie i został nawet jednym z przywódców Rady Robotników i Żołnierzy w Wilnie. Natomiast matka Harry’ego Rowohlta raz „towarzyszyła przy stole Goebbelsowi”¹. Imię Rowohlta pochodzi od jego drugiego dziadka – Harry’ego Pierenkämpera.

¹ Por. H. Rowohlt, R. Sotscheck, *In Schlucken-zwei-Spechte: Harry Rowohlt erzählt Ralf Sotscheck sein Leben von der Wiege bis zur Biege*, Berlin 2009, s. 21.

Sytuacja rodzinnego interesu ojca Harry'ego, Ernsta Rowohlta, była równie skomplikowana jak położenie wielu innych domów wydawniczych w Niemczech po 1933 roku. W Trzeciej Rzeszy Rowohlt publikował do 1938 roku najprzeróżniejsze książki. Przed 1933 rokiem w programie wydawnictwa znajdowały się także teksty krytyczne wobec nazistów, ale potem zaktualizowano listę i do planu trafił np. tom ilustrowany *Naród powstaje* (niem. *Ein Volk steht auf*), który wpisywał się w narodowosocjalistyczne paradygmaty. „Czy wydawca Ernst Rowohlt był zwolennikiem narodowych socjalistów? (...) Czy Rowohlt był nazistowskim wydawnictwem? (...) Czy Ernst Rowohlt był dlatego antysemitą? Na te pytania można odpowiedzieć tylko przecząco”² – pisał David Oels w swojej monografii o wydawnictwie Rowohlta.

W istocie jego założyciel został już w 1938 roku skreślony z list Izby Piśmiennictwa Rzeszy (niem. *Reichsschriftumskammer*) „z powodu politycznej niepewności”³, co było dla niego równoznaczne z zakazem wykonywania zawodu. Zgodnie z oficjalną wersją przyczyną tej decyzji było „krycie przez Rowohlta żydowskich autorów”⁴. Wydawca wyemigrował wtedy wraz z małżonką do Brazylii, ale już w 1940 roku powrócił do Niemiec. Chodziło zarówno o przejęcie kontroli nad majątkiem odziedziczonym po zmarłej rok wcześniej matce, jak i o sprawdzenie się w roli żołnierza przed oczekiwanym wówczas powszechnie ostatecznym zwycięstwem Trzeciej Rzeszy. Rowohlt został powołany do armii i służył w jednostce propagandowej „Sonderstab F” w Grecji i na Kaukazie⁵, ale już 30 lipca 1943 roku wydalono go z armii. Pod koniec 1944 roku został członkiem Volksturmu i tak dotrwał do końca wojny.

² D. Oels, *Rowohlts Rotationsroutine. Markterfolge und Modernisierung eines Buchverlags vom Ende der Weimarer Republik bis in die fünfziger Jahre*, Essen 2013, s. 7.

³ *Hans-Fallada-Handbuch*, Hrsg. G. Frank, S. Scherer, Berlin, Boston 2019, s. 34.

⁴ Por. E. Lehnert, *War Ernst Rowohlt ein Nazi?*, „Sezession” 25. August 2008, s. 19.

⁵ Por. D. Oels, *Rowohlts Rotationsroutine*, dz. cyt., s. 7.

W latach trzydziestych Ernst Rowohlt miał problemy z administracją narodowosocjalistyczną, ponieważ wielokrotnie stawał w obronie prześladowanych autorów. W 1933 roku czterdzieści sześć książek znajdujących się w programie jego wydawnictwa trafiło na indeks zakazanych publikacji, co oczywiście miało negatywny wpływ na pozycję rynkową firmy. Trzy lata później, po opublikowaniu przez wydawnictwo pod pseudonimem Urban Roedl biografii Adalberta Stiftera, którą napisał w rzeczywistości autor żydowskiego pochodzenia Bruno Maria Adler, Rowohlt otrzymał zakaz wykonywania zawodu. Krótco po tym wyjechał przez Szwajcarię do Francji i do Brazylii.

Losy rodziny von Schrencków-Notzingów były równie ciekawe, chociaż wiadomo na ten temat mniej. Caspar Freiherr von Schrenck-Notzing urodził się 23 czerwca 1927 roku. Jego potomkowie należeli do najstarszych rodów patrycjuszowskich w Monachium. Pradziadek i dziadek byli przemysłowcami, parlamentarzystami w Reichstagu, znanymi parapsychologami jak Albert Freiherr von Schrenck-Notzing i pisarzami jak Gustav von Siegle. O samym Casparze również nie ma zbyt wielu informacji biograficznych, ale wiadomo nieco o jego młodości podczas wojny, którą scharakteryzował w obszernym wspomnieniu pośmiertnym Karlheinz Weißmann w centralnym organie tzw. Nowej Prawicy „Junge Freiheit”:

Schrenck-Notzing opisał kiedyś niemalże w stylu plotkarskim swoją inicjację. Jako rocznik 1927 został wcielony wraz z innymi klasowymi kolegami na początku 1943 roku do obrony przeciwlotniczej jako pomocnik, jednak dotknęła go ciężka infekcja, więc przeniesiono go najpierw do lazaretu nad Tegernsee, a następnie na rekonwalescencję do – *nota bene* ważnej dla produkcji wojennej firmy jego ojczyzna – stadniny Haflinger-Gestüt⁶.

Doświadczenie wojenne Caspara von Schrencka-Notzinga było ograniczone i przypominało los innych młodocianych, których na krótko przed kapitulacją wysyłano wraz ze starcami do walki. Z powodu

⁶ K. Weißmann, *Der Gegen-Aufklärer*, „Junge Freiheit” 2009, Nr. 6, s. 10.

infekcji i interwencji rodziny w zasadzie nie doświadczył okrucieństwa wojny. Chociaż urodził się o osiemnaście lat wcześniej od Harry'ego Rowohlta, jego wspomnienia z tego okresu nie były zbyt bogate.

Wiadomo za to nieco więcej o nauce szkolnej Schrencka-Notzinga w ostatnich miesiącach wojny. Tuż przed końcem 1945 roku zgromadził doświadczenia, które wywołały w nim głęboką i nieskrywaną niechęć do liberalizmu. W zakładzie ojczyrna

miał udzielać lekcji Casparowi i jego bratu ewakuowany wraz z całą biblioteką prywatny nauczyciel, który jednak nie ćwiczył ich w greckiej i łacińskiej gramatyce, lecz zamiast tego wygłaszał swoim uczniom wykłady, aby wykształcić w nich lewicowo-mieszczkański, pacyfistyczny, antypruski i indywidualistyczny pogląd na świat. Nie wywarło to na braciach Schrenck-Notzing szczególnego wrażenia, za to gdy wojska amerykańskie zajęły stadninę, uczony wybiegł na podwórze z okrzykiem: «Skończyła mi się amunicja, skończyła mi się amunicja». W trosce o stan psychiczny mężczyzny wskazano mu na fakt, że przecież spełniły się jego życzenia, na co on odparł z konsternacją, iż jego «amunicja» nie ma nic wspólnego z bronią strzelecką, bo chodzi mu o tabletki na ból głowy; Schrenck-Notzing [stwierdził – T.M.]: «W tamtej chwili zrozumiałem, kim jest prawdziwy liberał»⁷.

Jako chłopiec spotkał kogoś, kto zapowiadał narodziny „kanapowych elit”, liberalnego salonu powojennych Niemiec, które miały stać się kluczem do zrozumienia dynamiki rozwoju sytuacji politycznej w jego kraju. Zamiast edukacji doświadczył próby reedukacji. Nauczyciel chciał go nawrócić na liberalizm „łagodnych dusz” powojennych Niemców, jednak uczeń okazał się nadzwyczaj odporny na jego agitację.

Schrenck-Notzing nie zyskał takiej popularności jak Harry Rowohl. Nie był publicznym mówcą, który potrafiłby przyciągnąć do siebie tłumy. Jeśli formułował polityczne diagnozy, czynił to

⁷ Tamże, s. 10.

jako pisarz i myśliciel w książkach i artykułach prasowych. Gdyby posłużyć się aparatem pojęciowym Carla Gustava Junga z jego studium *Typy psychologiczne*⁸, łatwo dałoby się odkryć w osobie Rowohlta narratora ekstrawertycznego, który bez wahania przełamывał najprzeróżniejsze tabu, także te dotyczące własnego życia. Schrenck-Notzing był zdecydowanie narratorem introwertycznym, który skrywał się za fasadą myśli politycznej, jednak nigdy nie czynił swojego życia prywatnego przedmiotem refleksji.

Obydwaj podziwiali i krytykowali kulturę angielskojęzyczną – Rowohlt zatapiał się w lekturze literatury amerykańskiej jako tłumacz, a Schrenck-Notzing badał amerykański konserwatyzm. Podobnie dużo podróżowali po świecie, ale Rowohlt zachwycał się Irlandią, natomiast Schrenck-Notzing najwięcej uwagi poświęcił Indiom. Bądź co bądź chodziło o dwa narody, które dotkliwie ucierpiały z powodu brytyjskiego kolonializmu i imperializmu.

Rowohlt i Schrenck-Notzing gromadzili doświadczenia związane z transferem kulturowym i opowiadali o tym, korzystając z odmiennych poetyk narracyjnych, jednak ich słuchaczami i czytelnikami byli przede wszystkim ci sami Niemcy, którzy wskutek reedukacji i amerykanizacji przyjęli na siebie role bohaterów nowej „niemieckiej story”. W tym sensie obydwaj autorzy mieli coś wspólnego z pewną francuską hrabiną, która opowiadała o Niemczech na przełomie XVIII i XIX wieku w kontekście wzajemnego oddziaływania kultur europejskich. Krytykowała przy okazji napoleońską Francję i tworzyła podstawy przyszłej socjologii literatury i komparatystyki literackiej. Mowa tu o Anne Louise Germaine de Staël-Holstein (1766–1817). Gdy ta francuska pisarka opublikowała swój tekst *Über Deutschland*, nie mogła jeszcze spodziewać się nadchodzącej ery nowych wojen i okrucieństw, ale to, co nieoczekiwane, już wkrótce miało zostać zainicjowane przez niemieckie elity w najwyższych kręgach władzy. Jej tekst ukazał się

⁸ C.G. Jung, *Psychologische Typen*, Zürich 1921, wydanie polskie: C.G. Jung, *Dzieła*, t. II, *Typy psychologiczne*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1997.

w Niemczech w 1815 roku w tłumaczeniu Friedricha Buchholza m.in. w Reutlingen, w domu księgarskim J.J. Mäcken. W pierwszej części swojej opowieści hrabina von Staël opisała obyczaje, „łagodne dusze” i „łagodne fantazje” Niemców, których spotkała podczas podróży po Niemczech: „odkrywamy, że [ten – T.M.] kraj i jego mieszkańcy ukazują się obserwowanemu w interesującej, poetyckiej postaci, i wtedy zaczynamy odczuwać, jak łagodne dusze i łagodne fantazje musiały upiększyć te krajobrazy”⁹.

To idylliczne wyobrażenie o wielkim, łagodnym narodzie w samym sercu Europy przekształciło się prędko w zwykłe marzycielstwo, ale po II wojnie światowej, gdy Niemcy stały się z własnej winy morzem ruin, era „łagodnych dusz” i „łagodnych fantazji” powróciła – to czas łagodnego narodu, który po siedmiu powojennych dekadach pokoju pewnego dnia znów może poczuć niepokój. Harry Rowohlt i Caspar von Schrenck-Notzing byli świadkami jego spokojnego życia. W odróżnieniu od historii hrabiny de Staël-Holstein ich opowieści o Niemcach dotyczą przede wszystkim ich samych, gdyż takich baśni słucha się najlepiej. Jest tak, jak w przetłumaczonym na język niemiecki przez Harry’ego Rowohlta *Kubusiu Puchatku*¹⁰:

Kubuś Puchatek lubi od czasu do czasu najrozmaitsze zabawy, a czasem znów lubi sięść spokojnie przed kominkiem i posłuchać jakiejś ciekawej historyjki. Tego wieczoru...

– A jakiej historyjki? – spytał Krzys. – Czy mógłbyś opowiedzieć Kubusiowi którąś z nich?

– Myślę, że tak – odrzekłem. – A jak ci się zdaje, jakie historyjki Kubuś lubi najbardziej?

– O sobie samym. Bo to już jest taki Miś¹¹.

⁹ A.L.G. de Staël-Holstein, *Über Deutschland*, Bd. 1, Aus dem Französischen übersetzt F. Buchholz, Reutlingen 1815, s. 23, wydanie polskie w tłumaczeniu F. Bentkowskiego, „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. 1, s. 47–62.

¹⁰ A.A. Milne, *Winnie-the-Pooh*, London 1926, wydanie polskie A.A. Milne, *Kubuś Puchatek*, tłum. I. Tuwim, Warszawa 1938.

¹¹ A.A. Milne, *Kubuś Puchatek*, tłum. I. Tuwim, Warszawa 2006, s. 11.

Na koniec należałoby jeszcze usprawiedliwić pojawiające się w tej książce angielskie słowo *story*. Zyskało ono w Niemczech w swoim oryginalnym brzmieniu nowe znaczenia, zwłaszcza po II wojnie światowej. Chodziło zarówno o popularność gatunku tzw. *short stories*, krótkich opowiadań, jak również o popularne po wojnie czasopismo „Story”:

prawdziwie nowy twór z podtytułem *Erzähler des Auslands. Ein monatliches Leseheft* [Zagraniczni narratorzy. Comiesięczny zeszyt do czytania – T.M.] z Ledig-Rowohltem jako wydawcą. Koncept pisma zawierał obiecujące treści: „Każdy zeszyt *story* (z 32 stronami) odpowiada objętości 168-stronnicowej książki. Zebrane i zsyte opowieści staną się później tanio pozyskanym skarbem literatury światowej”. „Story” drukowano na papierze gazetowym w docelowym nakładzie 100 000 egzemplarzy¹².

Czasopismo to było ważnym przyczynkiem do westernizacji niemieckiej kultury i w istocie zwracało Niemcom literaturę światową, której pozbawili ich narodowi socjaliści. Warto pamiętać o tym powrocie do kultury, gdy czytamy teksty Harry’ego Rowohlta i Caspara von Schrencka-Notzinga, ich opowieści o opowieściach, rzecz o nich samych, czyli o wszystkich Niemcach.

¹² M. Janzin, J. Güntner, *Das Buch vom Buch: 5000 Jahre Buchgeschichte*, Hannover 2007, s. 416.

Okupanci i okupowani (1945–1950)

Rok 1945 oznaczał dla Niemiec i Austrii koniec nazizmu i początek okupacji przez aliantów. Niemcy musieli przywyknąć do nowego sposobu życia, który przypominał po części rzeczywistość epoki przedprzemysłowej. Miasta leżały w gruzach, a beton i cegły były pełne min i bomb. Ofiarami niewypałów i własnej ciekawości padały często bawiące się dzieci. Przykładowo w gminie Venningen niedaleko Edenkoben zginęło 9 kwietnia 1946 roku dwóch chłopców w wieku pięciu i sześciu lat, którzy „w niezamierzony sposób wywołali detonację znalezionej tam stukilogramowej bomby lotniczej zrzuconej przez aliantów”¹³.

Zarówno życie Harry'ego Rowohlta, jak i Caspara von Schrenck-Notzinga było naznaczone przez zagrożenie związane z nalotami dywanowymi na Trzecią Rzeszę. Pierwszy z nich urodził się podczas bombardowania w schronie przeciwlotniczym, drugi służył krótko jako pomocnik przy obsłudze działa przeciwlotniczego. Z tego względu można byłoby go zaliczyć do *Flakhelfer-Generation*, Niemców urodzonych w okresie pomiędzy 1927 i 1930 rokiem, gdyby nie

¹³ F. Heinz, *Landau in der Pfalz unter französischer Besatzung 1945–1949*, Frankfurt am Main 2008, s. 253.

fakt, że mentalnie nie chciał mieć z nią nic wspólnego, ponieważ wiązano ją później z tak zwanym sprzysiężeniem pomocników obrony przeciwlotniczej, których część obserwatorów życia politycznego identyfikowała z „polityką forsowanego «podporządkowania i samozniewolenia» narodu niemieckiego”¹⁴ w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Tymczasem sytuacja po upadku Trzeciej Rzeszy nie napawała optymizmem. Prawie co drugie mieszkanie uległo zniszczeniu wskutek działań wojennych. Tylko w Berlinie przy odgruzowywaniu miasta pracowało ponad pięćdziesiąt tysięcy kobiet (tzw. *Trümmerfrauen*). Mało osób myślało wtedy o kulturze, bo w wielu domach gościł głód, dlatego niemieccy pisarze woleli artykuły spożywcze jako zapłatę za swoje teksty. „Honorarium za opublikowaną w 1948 roku w Szwajcarii książkę *Statische Gedichte* [*Wiersze statyczne* – T.M.] przeliczono na życzenie Gottfrieda Benn na paczki żywnościowe” (niem. *Liebesgabenpakete*)¹⁵. Poeta otrzymał za swój tom kilogram tłuszczu oraz dwa i pół kilograma cukru. Wydawało się wówczas, że tradycyjny konserwatyzm nie ma w Niemczech przyszłości, za to komunizm był na fali wznoszącej, ponieważ ten pierwszy nurt zbytnio kojarzył się z nazizmem.

1 stycznia 1945 urodził się filozof Rüdiger Safranski, a potem inni niemieccy pisarze – w lutym Thomas Brasch, w maju Axel Kutsch, w czerwcu Ralf Thenior, w lipcu Bernd Cailoux. Po wielu latach Safranski, już jako uznany filozof, w rozmowie z „Der Spiegel” stwierdzi: „Ostrzegam przed porównawczym delirium: konserwatywny oznacza prawicowy, a to równa się skrajnie prawicowy, czyli nazista. To nieodpowiedzialne. W naszym interesie jest pomóc konserwatyzmowi, aby stał się czymś poważnym”¹⁶. Filozof zerwie kontakt ze

¹⁴ F. Schmidt, *Die Neue Rechte und die Berliner Republik. Parallel laufende Wege im Normalisierungsdiskurs*, Wiesbaden 2001, s. 39.

¹⁵ R. Schnell, *Geschichte der deutschsprachigen Literatur seit 1945*, 2. Aufl., Stuttgart 2003, s. 65.

¹⁶ *Es gibt keine Pflicht zur Fremdenfreundlichkeit. Spiegel-Gespräch von Sebastian Hammelehle mit Philosoph Rüdiger Safranski*, „Der Spiegel” 2018, Nr. 12, s. 116.

skrajną lewicą w 1975 roku. Bernd Cailoux zostanie oryginalnym kronikarzem generacji rewolucji 1968 roku, która okaże się jedną z najbardziej spektakularnych konsekwencji reedukacji. Cailoux skupi się w swojej powieści *Rok obrotowy 1968/69* (niem. *Das Geschäftsjahr 1968/69*; 2005) na fakcie, że narkotyki zyskały wówczas przewagę nad lekturą Marksa. Wiersze Thomasa Brascha szybko wypełni zachodnia, amerykańska muzyka twórców takich jak Jim Morrison, Bob Dylan czy Jimi Hendrix. Ralf Thenior odbędzie swoją praktykę kupiecką w domu wydawniczym Axel Springer, którego hamburska siedziba przy Kaiser-Wilhelm-Straße zostanie 19 maja 1972 roku zaatakowana przez skrajnie lewicową bojówkę Frakcji Czerwonej Armii.

Tymczasem w 1945 roku podzielono Niemcy na strefy okupacyjne zarządzane przez aliantów. Wprowadzono także indeks książek zakazanych. W sektorze brytyjskim zabroniono w latach 1945–1949 wydawania baśni braci Grimm, ponieważ w oczach aliantów stanowiły one źródło pruskiej brutalności¹⁷. W lipcu 1945 roku Berlin był już istną mozaiką stref okupacyjnych. Alianci zdecydowali, jak postępować z pokonanymi Niemcami, ale to w żadnym wypadku nie oznaczało sukcesu pierwotnego planu Amerykanów i Francuzów, który zakładał, że Niemcy „powinny pozostać na poziomie społeczeństwa ery przedprzemysłowej”¹⁸. Amerykański dyplomata Henry Morgenthau wpadł wówczas podczas wizyty u Eisenhowera na następujący pomysł: „Dlaczego nie zrobić z Niemców narodu, w którym będą przeważać drobni rolnicy?» Jako wieloletni wydawca specjalistycznego czasopisma poświęconego rolnictwu był przekonany, «że ludzie, którzy żyją blisko ziemi, mają tendencję do tego, aby prowadzić spokojne, wolne od agresji życie»¹⁹.

¹⁷ Por. M. Tatar, *Grimms Märchen*, w: *Deutsche Erinnerungsorte*, Bd. I, Hrsg. E. François, H. Schulze, München 2009, s. 281–282.

¹⁸ J.A. Fuchs, *The Making of Democrats: Die US-amerikanische Bildungsarbeit in Nachkriegsdeutschland*, „Forum für osteuropäische Ideen- und Zeitgeschichte”, 18. Jahrgang 2014, H. 1, s. 127.

¹⁹ C. von Schrenck-Notzing, *Charakterwäsche. Die Re-education der Deutschen und ihre bleibenden Auswirkungen*, Graz 2015, s. 71.

W tych czasach ceniono radio jako tubę propagandową i informacyjną, dlatego bez wahania stworzono rozgłośnię Nordwestdeutscher Rundfunk. Radio okazało się nieocenionym i skutecznym medium pośredniczącym, gdy informowano opinię publiczną o procesach norymberskich. Uruchomiono wówczas przed wymiarem sprawiedliwości procedury, których punktem szczytowym stał się w latach 1963–1968 frankfurcki proces zbrodniarzy nazistowskich z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. O tych wydarzeniach miał niebawem opowiedzieć Peter Weiss w swoim dramacie dokumentalnym *Śledztwo: oratorium w 11 pieśniach* (niem. *Die Ermittlung: Oratorium in 11 Gesängen*) z 1965 roku. Także niemieckich Żydów pokazano wkrótce razem z ich braćmi i siostrami z innych krajów jako ofiary niemieckich narodowych socjalistów. Zbrodniarze mieli zostać osądzeni i ukarani za popełnione czyny. Niezależnie od strony, po której znajdowali się wówczas Niemcy, była to zawsze strona przegranych.

W takiej rzeczywistości urodził się 27 marca 1945 roku Harry Rowohlt, właściwie Harry Rupp, późniejszy pisarz, tłumacz, prasowy kolumnista, recytator i aktor. W książce *In-Schlucken-zwei-Spechte: Harry Rowohlt erzählt Ralf Sotscheck sein Leben von der Wiege bis zur Biege*²⁰ opowiedział o tej chwili krótko i rzeczowo: „Przyszłem na świat na ulicy Hochallee 1 w Hamburgu 13. W schronie

²⁰ H. Rowohlt, R. Sotscheck, *In-Schlucken-zwei-Spechte: Harry Rowohlt erzählt Ralf Sotscheck sein Leben von der Wiege bis zur Biege*, Berlin 2002 (*Dwa popijające dzięcioły: Harry Rowohlt opowiada Ralfowi Sotscheckowi swoją historię od kolyśki aż po zwrot*). Trudny do przetłumaczenia człon tytułu *In-Schlucken-zwei-Spechte* oznacza dosłownie „dwa popijające dzięcioły”. Z jednej strony wiąże się to ze słowem *der Schluckspecht* („pijący dzięcioł”), które charakteryzuje osobę spożywającą w dużych ilościach alkohol. Słowo wzięło się z obserwacji dzięciołów spijających sok z pni drzew. Z drugiej strony to zabawne nawiązanie do tytułu powieści irlandzkiego pisarza Flanna O’Briena *Auf Schwimmen-zwei-Vögel*, którą Harry Rowohlt przełożył na język niemiecki. Ów tytuł odnosi się do irlandzkiej wyspy Snámh-dá-én (*Schwimmen-zwei-Vögel* – Pływać-dwa-ptaki), która znajduje się na środku najdłuższej rzeki Irlandii Shannon, i oznacza dosłownie *Na wyspie Pływać-dwa-ptaki*.

przeciwnotniczym, jako dziecko z dziesięciomiesięcznej ciąży²¹. Jego matka Maria Pierenkämper była aktorką, która po trzech nieudanych małżeństwach rzuciła się w wir nowego związku z wydawcą Ernstem Rowohltiem. Harry Rowohlt nie był pewny jego ojcostwa i nawet wypowiedział się na ten temat w jednym z wywiadów: „Moja mama była dobrą zamiataczką. Nie wiem dokładnie jak, ale muszę kiedyś wyrwać pęsetą włos z jego [ojca – T.M.] brody i dać do wykonania test DNA”²².

Wydawnictwo Rowohlt miało po wojnie w latach czterdziestych dobre kontakty z wschodnioniemieckim wydawnictwem Aufbau Verlag, dlatego firma mogła być aktywna w Berlinie Wschodnim i przyjmować do programu wydawniczego dzieła komunistycznych autorów emigracyjnych, np. powieści *Siódmy krzyż* Anny Seghers albo *Stalingrad* Theodora Plieviera²³. Rowohlt publikował wówczas, ale na Zachodzie, także teksty Alberta Camusa i Jean-Paula Sartre’a. Nie sposób pominąć również sukcesu Rowohlt Theater Verlag (Wydawnictwa Teatralnego Rowohlt) na rynku książki²⁴.

W zachodnich sektorach okupacyjnych kontrolowano polityczną aktywność Niemców tylko w ograniczonym zakresie, dlatego już pod koniec 1945 roku mogła powstać bawarska Wolna Partia Demokratyczna (niem. Freie Demokratische Partei, FDP), a krótko po tym Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna Niemiec (niem. Christlich Demokratische Union Deutschlands, CDU). Do priorytetów alian-tów należało wykorzenienie pozostałości narodowego socjalizmu i demokratyzacja narodu niemieckiego. W tym celu powstały już

²¹ H. Rowohlt, R. Sotscheck, *In Schlucken-zwei-Spechte*, dz. cyt., s. 14.

²² Wywiad z H. Rowohltiem w „Der Freitag”, J. Augstein, „*Meine Mutter war ein Feger*”, <https://www.freitag.de/autoren/freitag-veranstaltungen/meine-mutter-war-ein-feger> (dostęp: 20.02.2020).

²³ A. Seghers, *Das siebte Kreuz*, Berlin 1942; wydanie polskie: *Siódmy krzyż*, tłum. M. Wołczacka, J. Marecka, Warszawa 1954; T. Plievier, *Stalingrad*, Berlin 1945; wydanie polskie: *Stalingrad*, t. I, przeł. J. Frühling, Warszawa 1958.

²⁴ Por. T. Schmitt, *Die Verlage S. Fischer und Rowohlt im Vergleich: Belletristik und Verlegerpersönlichkeiten im Wandel der Zeit*, Hamburg 2013, s. 76–78.

latem 1945 roku pierwsze Domy Ameryki (niem. *Amerikahäuser*), a w 1946 roku denazyfikacja nabrała tempa. W okresie nazizmu prawie 60% nauczycieli było członkami NSDAP, więc zmiany musiały być ogromne. Chociaż następowało rozliczenie z przeszłością, to politykę nacisku na Niemców przez zachodnich aliantów, zwłaszcza przez Amerykanów, można byłoby określić mianem „łagodnej siły” (ang. *soft power*). Chodziło o to, aby przekonać zwykłych ludzi do demokratyzacji, wskazując na atrakcyjność metod działania bez zastosowania przemocy. „Za tym pojęciem szły wartości i priorytety, dzięki którym porządek polityczny i społeczny w USA zaczęto postrzegać jako atrakcyjny i godny naśladowania”²⁵.

18 maja 1945 roku w gazecie „Bayerische Landeszeitung” ukazał się znany artykuł Tomasza Manna *O niemieckiej winie* (niem. *Über die deutsche Schuld*). Pisarz „był zwolennikiem tezy o zbiorowej winie, ale uwzględnił w niej także i swój udział”²⁶. Mann twierdził, że wszystkie książki, które opublikowano w Niemczech w latach 1933–1945, „powinno się oddać na przemiał”²⁷, ponieważ były „mniej niż bezwartościowe”. W odpowiedzi powstał krytyczny artykuł Franka Thiessa *Emigracja wewnętrzna* (niem. *Die innere Emigration*) poświęcony tym pisarzom, którzy pozostali w kraju pod rządami Hitlera. „Wewnętrzny emigrantom” było, według Thiessa, niejednokrotnie o wiele trudniej niż tradycyjnym. Thiess zarzucił Mannowi brak obiektywizmu i wygodną pozę zewnętrznego obserwatora. „Sądzę, że trudniej było tutaj zachować swoją osobowość, niż dostarczać z zewnątrz przesłania do narodu niemieckiego”²⁸.

W 1946 roku Mann przyjechał na krótko do Frankfurtu nad Menem i wygłosił mowę, a następnie udał się na wschód, gdzie

²⁵ W. von Bredow, *Die Außenpolitik der Bundesrepublik Deutschland: Eine Einführung*, Wiesbaden 2006, s. 116.

²⁶ H. Kurzke, *Thomas Mann: Epoche – Werk – Wirkung*, 4. Aufl., München 2010, s. 275.

²⁷ Tamże, s. 277.

²⁸ F. Thiess, *Die innere Emigration*, w: *Thomas Mann im Urteil seiner Zeit: Dokumente 1891–1955*, Hrsg. K. Schröter, Hamburg 1969, s. 338.

został podjęty osobiście przez prezydenta Kulturbundu (Kulturalnego Stowarzyszenia na Rzecz Demokratycznej Odnowy Niemiec) Johanna R. Bechera i sowieckiego oficera oświatowego Siergieja Iwanowicza Tjulpanowa. Wiersze Bechera najlepiej pokazywały, kim był ich autor. Harry Rowohlł wspomniał w 1992 roku w swojej kolumnie *Pooh's Corner* o czasach, kiedy jako ośmioletni chłopiec dowiedział się o śmierci Stalina. Becher ogłaszał w 1953 roku teksty, w których zwracał się z emfazą do dyktatora „Stalinie – jesteś światem pełnym światła” lub pisał, że „Stalin stąpa po całym świecie jak ukochany Bóg i trafia do wszystkich serc”²⁹.

Tomasz Mann był już od 1939 roku obywatelem amerykańskim, ale chciał, aby jego wizyta okazała się korzystna dla całych podzielonych Niemiec. Jednocześnie demonstrował bardzo dobitnie swój mieszczański antyfaszyzm. Dla niektórych kręgów oznaczało to jednak przede wszystkim odrazę do Niemiec, „chęć unicestwienia w formie moralnych osądów”³⁰. Schrenck-Notzing krytykował aktywność „klanu Mannów”, który okazał się, jego zdaniem, „cysterną wypełnioną trucizną”³¹.

Kontrowersje wokół emigracji, powrotów i tzw. wewnętrznej emigracji dotyczyły także sfery kultury, branży wydawniczej i jej najważniejszych przedstawicieli. Ernst Rowohlł mógł spędzić wojnę w Brazylii i nie musiał wracać do Trzeciej Rzeszy, mimo to już pod koniec 1940 roku zgłosił się w Niemczech do służby w Wehrmachcie.

W swoim *Memorandum* opisał tę decyzję jako czyn moralny i praktycznie uzasadniony: „Mój powrót do Niemiec wynikał z poczucia, że musiałem nawiązać kontakt z niemieckim narodem także w chwili największej biedy, jeśli w ogóle chciałem jako wydawca z krwi i kości znaleźć pracę w Niemczech po upadku Trzeciej

²⁹ H. Rowohlł, *Atropin und weiße Rosen*, w: tegoż, *Pooh's Corner. Meinungen eines Bären von sehr geringem Verstand. Gesammelte Werke 1989–1996*, Zürich, Berlin 2009/2015, s. 157–158.

³⁰ C. von Schrenck-Notzing, *Charakterwäsche*, dz. cyt., s. 212.

³¹ Tamże, s. 213.

Rzeszy. Pod koniec grudnia 1940 roku wróciłem do Berlina, zostałem wcielony do wojska 10 lutego 1941 roku, a już pod koniec czerwca 1943 roku zostałem z armii zwolniony jako osoba politycznie niepewna³². Rowohlt powtórzył tę myśl jeszcze raz innymi słowami, lecz z podobną intencją: „Byłem przekonany, że wkrótce nastąpi koniec wojny i reżimu nazistowskiego. Miałem wyobrażenie, że jako wydawca z krwi i kości muszę doświadczyć losu Niemców aż do gorzkiego końca, jeśli chciałem potem pracować jako niemiecki wydawca”³³.

Po wojnie Heinrich Maria Ledig-Rowohlt, najstarszy syn Ernsta Rowohlta (początkowo nieuznawany przez ojca, potem jego faktyczny następca), otrzymał od władz angielskich licencję na prowadzenie wydawnictwa i mógł ponownie otworzyć firmę. W całych Niemczech następowała powolna, lecz nieodwracalna odnowa życia kulturalnego oraz społecznego. Chociaż podaż papieru była skromna, w Hamburgu zaczęto wydawać cotygodniową gazetę „Die Zeit”. W 1948 roku brakowało papieru na druk nowych banknotów w ramach reformy walutowej, ale „maszyny drukarskie czekały w gotowości”³⁴.

Specyficzną formą odnowy aktywności obywatelskiej pod auspicjami Związku Sowieckiego było założenie FDJ (niem. Freie Deutsche Jugend), socjalistycznej organizacji młodzieżowej pod przewodnictwem przyszłego dyktatora NRD Ericha Honeckera. W jej programie można było znaleźć tylko szczytne cele. Deklaracje miały współbrzmieć z próbą przezwyciężeniem zbiorowego poczucia winy po wojnie. Jak można przeczytać w zasadach i celach Wolnej

³² E. Rowohlt, *Memorandum, März 1946*, w: *100 Jahre Rowohlt. Eine illustrierte Chronik*, Hrsg. H. Gieselbusch, D. Moldenhauer, U. Naumann, M. Tötebreg, Reinbek bei Hamburg 2008, s. 137–138.

³³ Tegoż, *Memorandum Rowohlts für die Information Control vom 16.11.1945*, cyt. za: U. Reinhold, *RoRoRo-Bücher für alle*, w: *Unterm Notdach: Nachkriegsliteratur in Berlin 1945–1949*, Hrsg. U. Heukenkamp, Berlin 1996, s. 200.

³⁴ G. Mai, *Der Alliierte Kontrollrat in Deutschland 1945–1948: Alliierte Einheit – deutsche Teilung?*, München, Wien, Oldenbourg 1995, s. 291.

Młodzieży Niemieckiej, połączyła ją „święta wola, by wspólnymi siłami pomóc pokonać nędzę naszego narodu spowodowaną przez nazizm”³⁵. Chodziło o wolność, humanizm, demokrację, aktywną odbudowę, krótko mówiąc o „stworzenie nowych Niemiec”³⁶.

Dzięki wsparciu Amerykanów w 1946 roku ukazał się pierwszy numer czasopisma „Der Ruf” z podtytułem „Niezależne pismo młodego pokolenia”, w którym publikowano wiersze, reportaże i prozę. Na jego łamach Hans Werner Richter zastanawiał się: „Dlaczego młode pokolenie milczy?”. Założycielem tego licencjonowanego przez Amerykanów forum kultury literackiej również był Alfred Andersch.

Coraz więcej pisarzy wracało do Niemiec. Niektórzy osiedlali się w strefach zachodnich, inni, jak Johannes Becher, Anna Seghers czy Bertold Brecht, wybrali sowiecką strefę okupacyjną. Do domu wracali albo ci autorzy, którzy już rozpoczęli wiwisekcję duszy niemieckiej, albo ci, którzy nie chcieli mieć nic wspólnego z polityką „łagodnych dusz”. Kulturalna i społeczna polityka Amerykanów w Niemczech była związana z paradoksem nie do przewyciężenia: „W następnych latach antykomunizm władz USA kierował się coraz bardziej przeciwko amerykańskim autorom. Howarda Fasta i Louisa Adamica nie można już było tłumaczyć z uwagi na ich przynależność lub też bliskie kontakty z Komunistyczną Partią USA”³⁷.

Wydawnictwo Rowohlt odegrało w tamtym czasie ważną rolę. Heinrich Maria Ledig-Rowohlt pracował w firmie swojego ojca na stanowisku kierownika biura prasowego od 1931 roku. Jako żołnierz odniósł podczas wojny ciężkie rany, mimo to po raz trzeci uruchomił wydawnictwo wraz z ojcem, tym razem w Hamburgu i Stuttgarcie. Wydawali książki w formacie gazetowym, tzw. Rowohlts

³⁵ A. Freiburg, Ch. Mahrad, *FDJ. Der sozialistische Jugendverband der DDR*, Opladen 1982, s. 25.

³⁶ Tamże.

³⁷ D. Haufler, *Amerika, hast du es besser? Zur deutschen Buchkultur nach 1945, w: Amerikanisierung und Sowjetisierung in Deutschland 1945–1970*, Hrsg. K. Jarausch, H. Siegrist, Frankfurt am Main, New York 1997, s. 394.

Rotations Romane (rororo). Zagwarantowało to wydawcy bardzo szybką sprzedaż milionów egzemplarzy³⁸, choć Rowohlt wkrótce miał przejściowe problemy finansowe w wyniku reformy walutowej. Uratowały go kieszonkowe publikacje w miękkiej oprawie. Ledig-Rowohlt przywiózł ten pomysł z Ameryki. Chodziło przy tym o popularyzację książek Hemingway'a, Greene'a, Sartre'a, Camusa i innych autorów, których wcześniej nie publikowano w Niemczech.

Pod auspicjami Amerykanów pojawiała się coraz nowsza prasa kulturalna, wspomniane już czasopismo więźniów wojennych „Der Ruf”, a z tych inicjatyw kiełkowały następne. Program reedukacji takich Niemców jak Alfred Andersch, który potem udzielał się w piśmie „Der Ruf”, realizowano w obozie Fort Getty na Rhode Island³⁹. Jednym z najważniejszych aspektów niemieckiej reedukacji była także polityka kadrowa w mediach. Jej dalekosiężne skutki wiązały się z dominacją tendencji liberalnych i lewicowych w historii RFN. Gdy Caspar von Schrenck-Notzing analizował to zjawisko w swojej książce *Pranie charakterów. Reedukacja Niemców i jej trwałe skutki*, wskazywał w pierwszej kolejności na aktywność gazet licencjonowanych przez aliantów. Tomislav Sunić, jeden z publicystów wydawanego przez Schrencka-Notzinga konserwatywnego czasopisma „Criticon”, zdefiniował ówczesny styl prasy zapożyczony z USA jako „w najwyższym stopniu elegancki, lekkostrawny i łagodny meta-język”, który wykorzystuje się w mediach i polityce do manipulacji „potencjalnie krytycznymi masami na Wschodzie i Zachodzie”⁴⁰.

Dobrym przykładem były tutaj różne formy stowarzyszeń literackich pisarzy zachodnioniemieckich, którzy wspólnie pracowali nad przesłankami nowej literatury. Najpierw powstała Grupa 47. Siedemnastu byłych współpracowników czasopisma „Der Ruf”

³⁸ U. von Wittstock, *So abenteuerlich ging es bei Rowohlt zu*, welt.de, <https://www.welt.de/kultur/article1780822/So-abenteuerlich-ging-es-bei-Rowohlt-zu.html> (dostęp 20.02.2020).

³⁹ Por. C. von Schrenck-Notzing, *Charakterwäsche*, dz. cyt., s. 193–194.

⁴⁰ F. Schmidt, *Die Neue Rechte und die Berliner Republik*, dz. cyt., s. 83.

spotkało się 10 września 1947 roku w domu poetki Ilse Schneider-Lengyel nad Bannwaldsee w Allgäu. Niektórzy pisarze przyjechali nawet ze swoimi żonami. Ponieważ kolejne spotkania odbywały się w różnych miejscach, Hans Magnus Enzensberger nazwał tę grupę „centralną kawiarnią literacką bez stolicy”⁴¹. „Grupa 47 powstała również dlatego, że Niemcy nie chciały sobie pozwolić na prawdziwą stolicę i poprzestały na Bonn. A literackiej stolicy nie było już z całą pewnością”⁴². Na pierwszym zjeździe Grupy omawiano teksty czytane na głos. Wolfdietrich Schnurre przedstawił charakterystyczną dla literatury ruin krótką historię *Pogrzeb*⁴³, w której pastor pogrzebał Boga.

W literaturze stał się widoczny wpływ takich francuskich przedstawicieli egzystencjalizmu jak Albert Camus czy Jean-Paul Sartre. Egzystencjalizm był formą humanizmu, dlatego taki też tytuł zyskał zbiór esejów Sartre’a z lat 1943–1948. W tym czasie Niemcy powinni byli pogodzić się z „łagodną obojętnością świata”. Ów cytat wziął się z eseju egzystencjalisty i noblisty Alberta Camusa *Mit Syzyfa*⁴⁴. Kultura pozaliteracka była wówczas w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Około 80% wytwórni filmowych wraz z jedyną wytwórnią taśm filmowych znajdowało się w NRD pod kontrolą sowiecką⁴⁵. Rosjanie nie chcieli zrezygnować z filmu jako elementu propagandowego, dlatego bardzo szybko postanowili uruchomić wschodnioniemieckie studio filmowe DEFA (niem. Deutsche Film Aktiengesellschaft).

⁴¹ *Almanach der Gruppe 47. Rowohlt*, Hrsg. H.W. Richter, Reinbek bei Hamburg 1962, s. 271.

⁴² J. Magenau, *Princeton 66. Die abenteuerliche Reise der Gruppe 47*, Stuttgart 2015, s. 18.

⁴³ W. Schnurre, *Das Begräbnis*, „Ja. Zeitung der jungen Generation” 1948, February.

⁴⁴ A. Camus, *Le Mythe de Sisyphe*, Paris 1942; wydanie polskie: *Mit Syzyfa*, przeł. J. Guze, Warszawa 1974. W 2018 roku szwajcarski autor Peter Stramm opublikował powieść pod takim samym tytułem jak pojęcie użyte w esejach Sartre’a: *Die sanfte Gleichgültigkeit der Welt*.

⁴⁵ Por. Ch.A. Gollub, *Deutschland verfilmt. Literatur und Leinwand 1880–1980*, w: *Film und Literatur: literarische Texte und der neue deutsche Film*, Hrsg. S. Bauschinger, S.L. Cocalis, H.A. Lea, Bern, München 1984, s. 31.

W zachodnich sektorach również pracowano intensywnie nad odbudową potencjału kinowego i już w 1946 roku powstał pierwszy film – komedia *Powiedz prawdę* (niem. *Sag die Wahrheit*). Ten postęp nie byłby możliwy w tak krótkim czasie, gdyby nie było grupy zaangażowanych niemieckich reżyserów, takich jak Friedrich Wolf, Kurt Maetzig, Wolfgang Staudte i Gerhard Lamprecht⁴⁶, którzy pomogli odbudować niemiecki potencjał filmowy po upadku propagandowego kina Trzeciej Rzeszy.

Lamprecht już jako dziecko interesował się kinem i zbierał filmowe artefakty. Zaczął od tzw. filmów z ruin, w których pokazywał codzienne życie Niemców w zniszczonych miastach. Pod jego kierunkiem powstał jeden z pierwszych filmów DEFA *Gdzieś w Berlinie* (niem. *Irgendwo in Berlin*), który miał premierę w 1946 roku. Lamprecht pokazał w nim historię jedenastoletniego Gustawa i jego ojca, który po latach spędzonych w obozie jenieckim powraca do domu jako człowiek wyniszczony i załamany. Inny reżyser – Wolfgang Staudte – nie został po wojnie „skazany na banicję”, chociaż odegrał pewną (drugorzędną) rolę w antyżydowskim filmie nazistowskim *Żyd Süß* (niem. *Jud Süß*) z 1940 roku. Pozwolono mu nawet nakręcić, według jego własnego scenariusza, pierwszy wschodnioniemiecki powojenny film *Mordercy są wśród nas* (niem. *Die Mörder sind unter uns*), wyświetlony po raz pierwszy w 1946 roku. Film powstał w studiu DEFA i był odpowiedzią na ówczesną potrzebę skonfrontowania się z problemem niemieckiej winy.

Jednym z najważniejszych niemieckich reżyserów dwóch powojennych dekad był niewątpliwie Helmut Käutner. Szczególnym uznaniem cieszyła się jego filmowa adaptacja tekstu Carla Zuckmayera *Generał diabła* (niem. *Des Teufels General*) z 1955 roku. Dzięki takim filmom Käutner mógł zrezygnować z melodramatycznych schematów, które lubił wykorzystywać w swoich filmach przed 1945 rokiem, przez co zarzucano mu, że ma „skłonność do sentymentu”, a nawet

⁴⁶ Por. S. Hake, *Film in Deutschland. Geschichte und Geschichten seit 1895*, Reinbek bei Hamburg 2004, s. 161.